

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz millm. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Tania wycieczka nad polskie morze! ■ ZA 20 ZŁ. ■ Dla Czytelników Prasy Wileńskiej.

Nie zwlekajmy z zapisami, gdyż może zabraknąć miejsc.
Zapisy przyjmuje codziennie Administracja «Dziennika Wileńskiego» od godz. 9 rano do 7 wieczór.

PO KRWAWEJ REWOLUCIE W AUSTRJI.

Rząd wszędzie opanował sytuację.

Przebieg wypadków w Urzędzie Kanclerskim.

Rewolta hitlerowców w Austrii.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Jak donoszą z Wiednia, rewolta hitlerowska poza Wiedniem objęła Styryję i Karyntję.

W Styryji, z wyjątkiem części południowej, rewoltę stłumiono. W Karyntji toczyły się walki zwłaszcza w Leoben. W Styryji hitlerowcy chcieli opanować obóz koncentracyjny pod Grazem, St. Peter, gdzie przebywają narodowi socjaliści.

Pogrzeb kanclerza Dollfussa wyznaczony został na 30 b. m. Dotychczas nie wykryto właściwego mordercy kanclerza. Hitlerowcy odmawiają zeznań.

WIENIEN (Pat.) Wiedeńskie biuro informacyjne podaje następujące szczegóły wczorajszego zamachu: Banda terrorystów po wtargnięciu do pałacu kanclerskiego wylamała zamknięte drzwi do gabinetu kanclerza, poczem przywódcą bandy terrorystycznej dał z bliska do kanclerza 2 strzały, z których jeden zranił kanclerza w szyję, drugi w łopatkę. Po godzinie 20-ej terrorysty byli już usunięci z pałacu kanclerskiego. Zgromadzone przed pałacem tłumy ludzi powitały wyprowadzenie terrorystów wrzaskami i odziesiąt policji z wielkim wysiłkiem powstrzymała zgromadzonych od samosądu. Terrorystów wladowano do samochodów i przewieziono do aresztu policyjnego.

LONDYN (Pat.) Korespondent Reutersa donosi z Wiednia, że, według relacji służącego kanclerza Dollfussa, do gabinetu kanclerza wtargnęło 12 ludzi, których przywódcą z odległości 3 m. dał do kanclerza szereg strzałów. Kanclerz zachwiał się i padł na podłogę, wzywając słabym głosem pomocy. Pomimo nalegań rannego kanclerza terrorysty nie pozwolili zawezwać lekarza ani księdza. Kanclerz Dollfuss zmarł w dwie godziny po zamachu wskutek nadmiernej upływu krwi.

WIENIEN (Pat.) Policjanci, którzy znajdowali się w urzędzie kanclerskim w czasie zamachu, opowiadają co następuje: „Staliśmy na korytarzu, gdy nagle zjawiała się wielka liczba wojskowych z rewolwerami w rękach, którzy zmusili nas do podniesienia w górę rąk. Zostaliśmy rozbrojeni. Zakomunikowano nam, że z polecenia prezydenta republiki i imieniem nowego rządu aresztują nas. Około godz. 13.45 pytali nas terrorysty, czy ktoś z nas rozumie się na nakładaniu opatrunków. Kiedy panu zgłosiło się, zaprowadzono do kanclerza Dollfussa silnie brojącego krwią. Prośbom komendanta powstańców, aby zawezwał albo lekarza albo pogotowie. Komendant odpowiedział, że nikogo nie wpuści do gmachu, wobec czego opatrunek został założony prowizorycznie.

Kanclerz Dollfuss odzyskał świadomość i zażądał rozmówienia się z ministrami. Na naszą interwencję został przywołany min. Fey. Kanclerz prosił go, aby go odwiózł do sanatorium, albo wezwał lekarza i księdza. Ponowna interwencja nasza u terrorystów pozostała bez skutku. Kanclerz prosił min. Fey'a, aby starał się uniknąć rozlewu krwi. Następnie powiedział kanclerz, że pragnie tylko pokoju i prosi Boga, aby przebaczył tym, którzy do niego strzelali. Poczem stracił przytomność. Potem znowu ją odzyskał i prosił, aby pozostawiono żonę i dzieci i wkrótce potem zaczął konać. Krew buchnęła przez usta i kanclerz wyzionął ducha o godz. 15.45.”

WIENIEN (Pat.) „Wiener Ztg.” w nadzwyczajnym nocnym dodatku

donosi, że kanclerz Dollfuss zmarł o godz. 16.80, otrzymawszy dwa śmiertelne postrzały

WIENIEN (Pat.) Na rozkaz wicekanclerza Starhemberga, została zmobilizowana w całej Austrii Heimwehra, celem przeszkodzenia wszelkiej akcji narodowych socjalistów i celem przywrócenia porządku zakłóconego w różnych punktach przez

narodowo-socjalistycznych rebeliantów.

BERLIN (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: Urzędowo donoszą: Wicekanclerz ks. Starhemberg, który powrócił do Wiednia we czwartek przed południem, udał się po wizycie u prezydenta Miklasa natychmiast na posiedzenie rdy ministrów. Na posiedzeniu tem przekazał mu minister Schuschnigg kierownictwo spraw rządu.

WIENIEN (Pat.) „Die Stunde”, opisując wydarzenia w gmachu kanclerskim, twierdzi, że spiskowcom dlatego udało się obezwładnić straż, ponieważ znali hasło i wiedzieli, z którego pułku żołnierze będą pełnili straż 25 bm., co pozwoliło im zaopatrzyć mundury w odznaki tego pułku.

Na granicy włoskiej.

PARYŻ (Pat.) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że wojska włoskie wysłane na granicę austriacką dla wzmocnienia garnizonów koło Brenneru i Karyntji, składają się z 4 dywizji, to znaczy niemiecej niż z 32.000 żołnierzy. Siły lotnicze, wysłane w te okolice, nie zostały bliżej określone. Ten ruch wojsk wyjaśniają w ten sposób, że Włochy pragną być gotowe na wszelkie ewentualności, zważywszy na to, że są stanowczo zdecydowane sprzeciwić się wszelkiemu mieszaniną się zagranicy w wewnętrzne sprawy Austrii.

RZYM (Pat.) Po zaprzeczeniach pogłoskom o koncentracji wojsk włoskich na granicy austriackiej, w godzinach południowych został wydany komunikat agencji Stefaniego, potwierdzający pogłoski, które krążyły w Rzymie i ukazały się w prasie zagranicznej. Komunikat ten brzmi: Na wiadomość o zamor-

dowaniu kanclerza Dollfussa, to znaczy poczynając od godz. 16-ej i wobec ewentualności możliwych komplikacji zarządzono przegrupowanie sił zbrojnych lądowych i powietrznych, które skierowano ku granicy Brenneru i Karyntji. Siły te są wystarczające, by odpowiedzieć na wszelkie ewentualności. Zważywszy jednak, że sytuacja w Austrii powraca do stosunków normalnych, można przypuszczać, że zarządzenia podjęte przez ostrożność, będą wystarczające.

PARYŻ (Pat.) Komunikat agencji Stefaniego, potwierdzający skierowanie większych sił wojskowych na granicę austriacką, wywołał w Paryżu liczne komentarze, tembardziej, że jeszcze dziś zaręczano najkategoryczniej tym wiadomościom. Z drugiej strony podkreślają również znaczenie faktu, że Mussolini niezwłocznie po przyjeździe do Rzymu

Walki w Styryji i Karyntji.

WIENIEN (Pat.) Sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa komunikuje o sytuacji obecnej co następuje: „W Wiedniu i na prowincji, z wyjątkiem Styryji, panował w ciągu nocy zupełny spokój, tak, że w godzinach rannych w dniu dzisiejszym nie nastąpiły żadne incydenty. Rozruchy na poszczególnych terenach Styryji zostały zlikwidowane dzięki energicznej akcji władz bezpieczeństwa. Powstańcy w Judenburgu, którzy podpaliли okoliczne wózra, skapitulowali dziś rano, przesyłając starostwu następujące oświadczenie: „Wobec zupełnie zmienionej sytuacji jesteśmy zmuszeni złożyć broń”. Gmina Stainz w Styryji, która znajdowała się w rękach powstańców, jest znowu w rękach wojsk rządowych. Porządek i spokój został przywrócony, tak samo stłumiony został bunt w miejscowości Ilz.”

WIENIEN (Pat.) Urzędowy komunikat z godz. 23-ej stwierdza, że walki w Styryji zostały wszędzie ukończone. Zwyciężyły wojska rządowe. Zacięta walka toczyła się o słynny przesmyk Pyhrnpass, który był kluczem pozycji powstańców. Wojska rządowe zdobyły ten przesmyk, wskutek czego powstańcy musieli w popłochu opuścić swe pozycje. W walkach zginął major Harwath i 5 żołnierzy.

W Leoben powstańcy kapitulowali wieczorem i wydali broń. W

Judenburgu, Koenigsfeldzie i Wolfsburgu panuje już spokój. Powstańcy wydali broń.

Narodowi socjaliści usiłowali przenieść swoją akcję do Karyntji. Pod Annabichl, koło Klagenfurtu, przyszło do zaciętej walki między wojskami rządowymi a powstańcami, w której powstańcy zostali rozbici i rozpedzeni. 9-ciu z nich padło trupem a kilkudziesięciu odniosło rany. Wojsko zdobyło trzy karabiny maszynowe.

NAD TRUMNĄ DOLLFUSSA.

WIENIEN (Pat.) Prezydent Miklas przybył dziś rano do Wiednia i odbył konferencję z ministrami Schuschniggiem, Fey'em i Karwińskim. Następnie udał się do gmachu urzędu kanclerskiego, gdzie bawił dłuższy czas u trumny kanclerza Dollfussa. Po godzinie prezydent Miklas zjawił się ponownie, aby złożyć wieńiec na trumnie kanclerza.

RIMINI (Pat.) Wdowa po kanclerzu Dollfussie przybyła tu wczoraj rano samochodem w towarzystwie Mussoliniego. O godz. 8.15 pani Dollfussowa odleciała do Wiednia samolotem, odd-nym przez rząd włoski do jej dyspozycji.

WIENIEN (Pat.) Wdowa po kanclerzu Albina Dollfussowa przybyła dziś do Wiednia samolotem włoskim.

LONDYN (Pat.) Śmierć kanclerza Dollfussa wywołała w Londynie wstrząsające wrażenie. „Maly” kanclerz był wśród Anglików bardzo popularny. Cała prasa bez wyjątku poświęca zmarłemu kanclerzowi wspomnienia, podkreślając jego wielkie zasługi dla Austrii. W niektórych pismach wyrażane są obawy co do skutków wydarzeń.

Prasa podkreśla, że oczy całego świata zwrócone są na Mussoliniego. Od linii postępowania szej rządu włoskiego w znacznym stopniu zależą dalsze wydarzenia.

LONDYN (Pat.) W izbie gmin minister spraw zagr. sir John Simon złożył dziś dłuższą deklarację, w której zreferował wypadki austriackie i oświadczył, że stanowisko W. Brytanji w sprawie wolności Austrii nie uległo pod wpływem ostatnich wypadków zmianie.

RZYM (Pat.) Prasa włoska spełniona jest wiadomościami o chybionej rewolucji w Austrii oraz o śmierci Dollfussa.

„Messaggero” pisze, że zbrodnia dokonana na Dollfussie nie może być nazwana aktem rewolucyjnym, bo cios morderczy nie znalazł żadnego oddźwięku w narodzie austriackim. Przeciwnie okrył całą Austrię żałobą. Była to propaganda, pochodząca z zewnątrz. Dziennik ostro występuje z oskarżeniem pod adresem Niemiec. Dollfuss, który w obronie niepodległości swej ojczyzny padł jak żołnierz, był apostołem i męczennikiem idei patriotycznej. Austrija, oplakując go, może liczyć na współczucie i solidarność całego świata cywilizowanego. Fakt, że poseł niemiecki w Wiedniu interweniował w obronie napastników, jest wymowny i nie potrzebuje komentarzy.

PARYŻ (Pat.) Zamordowanie kanclerza Dollfussa wywołało tutaj wielkie wrażenie. Cała prasa potępia z ogromnym oburzeniem zamach na obrońcę niepodległości Au-

strii. Dzienniki zgodnie twierdzą, że należy w tem widzieć nie tylko ciężką konsekwencję wewnętrznych stosunków politycznych, lecz także następstwa niemieckiej polityki „Drang nach Osten”, której pierwszym etapem ma być prowadzenie do Anschlussu Austrii. Ze wszystkich stron pojawiają się pytania, jak zachowa się wobec tych wypadków Liga Narodów i co uczynią Anglia, Francja i Włochy, gwarantujące niezależność Austrii, w obliczu tak poważnych wypadków.

BERLIN (Pat.) Wczorajsze wypadki wiedeńskie odbyły się głosem echem w całej prasie niemieckiej. Wszystkie dzienniki informują o ich przebiegu. Charakterystyczne jest, że wszystkie depezy pochodzą z niemieckich biur informacyjnych, brak natomiast depezy własnych od korespondentów.

„Angriff” pisze m. in.: „Mamy nadzieję, że od „utra, po uwolnieniu więźniów politycznych i rozpoczęciu się nowej ery, spełnią się marzenia niemieckiego pobratymczego narodu.”

Samobójstwo von Rintelena.

LONDYN (Pat.) W ciągu ub. nocy otrzymano w Londynie kilka nowych wiadomości o wypadkach w Austrii. Między in. donoszą, że wolny gład dla 144 narodowych socjalistów, którzy wdali się na Ballplatz, został cofnięty z powodu przelanej krwi, a zwłaszcza z powodu zabójstwa kanclerza Dollfussa. Wszyscy owi narodowi socjaliści znajdują się w więzieniu.

Donoszą dalej, że przybył do Wiednia poseł austriacki w Rzymie von Rintelen. Po dłuższej rozmowie z członkami rządu austriackiego został on aresztowany. Podobno 40 narodowych socjalistów z posród tych, którzy brali udział w napadzie na Ballplatz, w ciągu nocy rozstrzelano. Donoszą również z Wiednia, że poseł niemiecki von Rieth został oficjalnie odwołany ze swego stanowiska, bowiem rząd niemiecki dyskwalifikował go za pośredniczenie między rządem Austrii a bojownikami narodowo-socjalistycznymi, do czego nie był upoważniony.

WIENIEN (Pat.) Poseł austriacki w Rzymie von Rintelen, który po wczorajszym posiedzeniu gabinetu został aresztowany i pozostał pod silną strażą w gmachu Min. Obrony

Narodowej, popełnił w ciągu nocy samobójstwo, raniąc się w pierś ostrym przedmiotem. Ciężko rannego posła przewieziono do szpitala.

LONDYN (Pat.) Korespondent Reutersa donosi z Wiednia, że wielu przysięgłców von Rintelena zostało aresztowanych. Rintelen przed zamachem samobójczym zostawił podobno list, w którym oświadczył, że nie pozostawał w żadnych stosunkach ze spiskowcami.

WIENIEN (Pat.) W stanie zdrowia Rintelena nie nastąpiło pogorszenie. Kula nie naruszyła serca. Rintelen podobno miał zostawić kartkę: „Jestem niewinny”.

WIENIEN (Pat.) Pogłoski o śmierci Rintelena nie sprawdziły się. Stan Rintelena jest poważny, ale nie beznadziejny. Rintelen umieszczony został w klinice chirurgicznej.

BERLIN (Pat.) Dr. Rintelen, poseł austriacki w Rzymie, zmarł o godz. 2.30 w Wiedniu. W kilka godzin przed śmiercią robiono mu jeszcze transfuzję krwi, nie zdołano go jednak uratować. Obok rannego Rintelena znaleziono kartkę, na której napisał własnoręcznie: „Jestem niewinny”.

Sądy doraźne.

WIENIEN (Pat.) W Wiedniu i Steiermark wprowadzono sądy doraźne.

Aresztowania.

WIENIEN (Pat.) Wczoraj w Linzu aresztowano znanego lotnika austriackiego Wanneca pod zarzutem ułatwienia narodowym socjalistom ucieczki do Niemiec.

WIENIEN (Pat.) Tymczasowy kierownik rządu dr. Schuschnigg, poinformował członków korpusu dyplomatycznego o zajęciach w Wiedniu. Rada ministrów, która odbyła się o północy, uznała, że gład żelazny udzielony uczestnikom zamachu jest nieważny.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyle się?

KATOL ZABIJA OWADY ROBOCTWO
Przedstawicielstwo
WILNO, KALWARYSKA 21, TEL. 20-14

Dzieci pozostały w willi w Riccione pod opieką Mussoliniego. O zamordowaniu męża dowiedziała się wczoraj od Mussoliniego.

Zwłoki Dollfussa złożone będą na katafalku w wielkiej sali ratusza, a pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

WIENIEN (Pat.) O godz. 18-ej odbyło się uroczyste przeniesienie trumny ze zwłokami kanclerza Dollfussa z gmachu kanclerskiego do wielkiej sali ratuszowej, 6-konny karawan przejeżdżał przez Ringstrasse a tysiączne tłumy tworzyły szpalę. Za karawanem kroczyli członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny, duchowieństwo, wojsko i t. d. U trumny straż honorową pełnić będą oficerowie.

Wypadki w Austrii.

Wypadki wiedeńskie głośno echem odbiły się w całej Europie. Niepodobna na podstawie posiadanych dotychczas informacji ustalić całkowicie rozmiarów rewolty narodo-socjalistycznej, ani też wskazać bezpośredniego kierownictwa zamachu, ale już z tego, co przyniosł telegraf, widoczne jest, że stał się on możliwym na tle propagandy i akcji terrorystycznej hitlerowskiej.

Juz na kilka dni przed puczem w stolicach europejskich stan rzeczy w Austrii budził zainteresowanie i nawet poważne obawy. Przypominamy, iż szwajcarska Kada Federalna przed paru dniami powzięła postanowienie, ażeby interwenjować w Berlinie z powodu przemycań przez terytorium Szwajcarii materiałów wybuchowych z Niemiec do Austrii. Postanowienie to wywołało wielkie wrażenie w Rzymie. Prasa włoska przewidywała, iż podczas spotkania Mussoliniego z Dollfussiem w Rizzione, które się miało odbyć w tygodniu bieżącym, jednym z głównych tematów miało być zajęcie stanowiska przez inne państwa, obok Szwajcarii, wobec rozwoju akcji terrorystycznej w Austrii.

Jak się wydaje, zamach, którego ofiarą padł ostatnie kanclerz Dollfuss, jest w bezpośrednim związku z wprowadzeniem kary śmierci za bezprawne posiadanie broni i materiałów wybuchowych. Austriacy narodowi socjaliści zapowiadali otwarcie, że po pierwszej z tego powodu egzekucji, doprowadzą do takiej reakcji, którą mocno odczuje dyktatura Dollfussa. Na tle wydanego o karze śmierci zarządzenia doszło do współdziałania narodowych socjalistów z socjalistami. I jakkolwiek pierwszą ofiarą surowego prawa był socjalista, hitlerowcy zorganizowali zamach, sądząc widocznie, że znajdą poparcie nie tylko swych zwolenników, ale i socjalistów.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, wypadki w Austrii, poprzedzające zamach, już budziły obawy w innych państwach. Szczególnie interesowały się nimi Włochy i Francja. Prasa francuska wyraźnie domagała się interwencji Anglii, Francji i Włoch przeciw terrorowi hitlerowskiemu. Łączono go z niepokojącym stanem rzeczy w Niemczech, który uważa się za groźny dla pokoju w Europie.

Miarą znaczenia wypadków wiedeńskich, w szczególności zaś zamordowania kanclerza Dollfussa jest odźwięk, jaki znalazły one w całej Europie. Uwaga zwrócona jest w tej chwili nie tylko na Wiedniu, ale i na zrozumiałych powodach na Berlin. Rząd niemiecki zaś ze swej strony czyni kroki, aby odgrodzić się manifestacyjnie nawet od pośredniej odpowiedzialności za pucz wiedeński. Odwołuje więc posła swego z Wiednia, który interwenjował w obronie zamachowców, zamyka granice Rzeszy dla powstańców i t. p. Ale mimo to nie odwraca to podejrzliwych oczu od Berlina.

Śmierć Dollfussa bowiem, sądząc z napływających wieści, wstrząsnęła opinią całego świata politycznego. Był on uosobieniem obrony niezawisłości Austrii i gorącym przeciwnikiem Anschlussu. Dla tej swojej tezy potrafił zorganizować obronę pomoc Włoch i Francji, a nawet Anglii. Był przekonany i to swoje przekonanie wpoił dyplomacji państw zachodnich, że przyłączenie Austrii do Rzeszy byłoby niebezpieczeństwem dla pokoju. Wytrzymał długo z tego powodu ostrze, niechęć się z niczem, ataki Trzeciej Rzeszy i austriackich hitlerowców, którzy od dwóch przeszło lat terroryzowali ludność Austrii zamachami i usiłowali zniszczyć niezawisłość republiki naddunajskiej. Wreszcie w walce tej padł na posterunku.

Następstwa tego morderstwa mogą być znacznie donioslejsze, niż to się w pierwszej chwili wydaje. Mała Austrija w układzie sił politycznych Europy odegrała wielką rolę, ze względu na położenie i na spójność interesów, które tam mają wielkie państwa. Wstrząs wewnętrzny w Austrii złożyłbyby zamach z trudną utrzymywaną harmonię między zainteresowaniami mocarstwami w sprawie niepodległości tego państwa. A wówczas Europa mogłaby stanąć wobec wypadków, które zaszły dokładnie przed 20 laty.

Z prasy.

Dyskusje powodziowe.

Okazuje się, że i o powodzi nie wszystko wolno pisać. Dowodzi tego artykuł w „Robotniku”, który mocno został pokieroszony przez cenzurę.

„Robotnik” twierdzi w części: nieskrosłone, że możliwość powodzi należało przewidzieć i do niej się przygotować.

„Zapewne, gdyby zawczasu przygotowano się do odparcia klęski, gdyby przewidziano możliwość powodzi — a możliwość ta równa się niemal pewnikowi, albo w Niemczech, albo w Austrii, albo w Szwajcarii — toby akcja ratownicza szła łatwiej i kosztowałaby mniej wysiłku i ofiar. Do jakiego stopnia przewidywanie nie należy u nas ani do obowiązków, ani do zwyczajów, świadczy najlepiej fakt, że Fundusz Pracy, który działa już przeszło rok i już zdążył opracować program prac na r. 1934-35, jakoś wcale nie wziął w rachubę możliwości powodzi.”

Niestety, tych zaniedbań odrobić się nie da i pozostaje akcja doradczą, której powodzenie zależy od wywołania energii społeczeństwa.

„Akcja ta uda się tem lepiej, im sprawniej i harmonijniej działać się będzie. Niestety, zachodzą różne ujemne zgrzyoty, których w tym wypadku stanowczo należałoby uniknąć. Tak np. wyszukuje się powód do reklamy „sanacji” w radio.

Stasznie dalej stwierdza „Robotnik”, że „wygrzywanie powodzi do celów politycznych budzi największy niesmak, a jednak nie wzdryga się przed tem właśnie ci, co najbardziej potępiają politykę i chcieliby ją wykorzystać w społeczeństwie, pozostawiając jako przywilój dla „elity”.

Dalsze wywody „Robotnika”, poświęcone sprawie użycia bezrobotnych przy odbudowie zniszczonych osiedli, uległy konfiskacie.

Kto zapłaci?

Sanacyjni „Kurier Poranny” również utrzymuje, że powódź nie powinna być niespodzianką dla czynników mikrodatajnych i przypomina jakieś swoje artykuły, w których rzekomo domaga się regulacji Wisły i jej dopływów. Obecnie żąda „Kurier Poranny”, by obok pomocy doradczą ofiarom powodzi pomyślano jednak poważnie o regulacji rzek.

„Wszelako, stojąc w obliczu tak wielkiego nieszczęścia, jakim jest dla kraju całego powódź obecna, nie wolno dopuścić do tego, aby akcja niesienia jej ofiarom pomocy doradczą oraz prace nad odbudową zniszczonego mienia przestaniała za zadniczą, a tragiczną sprawą zaniedbania, jakie panuje u nas w dziedzinie regulacji rzek i budowy dróg wodnych. Tylko w tej bowiem dziedzinie dźwigać się mogą wysiłki, które raz na zawsze zapobiegną klęskom powodzi.”

„Kurier Poranny”, jako organ obojętny dziś rządzącego, jest na ten raz tak dalece przewidujący, że troszczy się nie tylko o samą regulację, ale i o środki pieniężne na jej wykonanie.

Wychodzi on z założenia, że „ze na usprawnieniu żeglugi, dającym możliwość taniego transportu, zyska i prze-

mysi i handel, i wielkie ziemiaństwo i sfery bankowe. Kto wie czy przedawaciele tych różnych sfer wielkokapitałowych nie zyskają najwięcej?”

Stąd już wniosek bardzo prosty, że ci

„którzy poważnie dla siebie przewidują zyski, odpowiednio poważny także udział wzięli w kosztach inwestycji. Zbyt długo nasze t. zwane sfery gospodarcze i ziemian-skie patrzyły obojętnie na tragedję nad-rzecznych wsi, miazdżonych przy każdym wylewie wód burzą rozchukanego żywiciu. Składki dobroczynne, grosze i złotówki ofiarowane w uczuciu miłosierdzia bywają czynem pięknym, gdy są darem ubogich dla ubogich. Sfery przemysłowe, banki kartele i dwory obzarnicze nie mają prawa stroić się w pióra filantropji. Muszą naprzód spełnić swój obowiązek.”

A więc, niech „burzuje” płacą. Ale szkoda, że tych „burzujów” już w Polsce prawie nie ma, a ci co są, wszyscy siedzą w BB, gdzie umieją raczej brać niż płacić.

Rozmiary klęski.

O rozmiarach spustoszenia, wywołanego przez powódź, możemy sądzić narazie z dorywczych komunikatów i korespondencji z terenu powodzi.

Dla przykładu cytujemy wyjątki z korespondencji „Kurjera Lwowskiego” p. t.

Straszne dni w dolinie Dunajca, w której m. in. czytamy: „Wzburzony Dunajce szerzył spustoszenie, porywając domy wraz z całym dobytkiem, niszcząc żarzewy i zasypując pola szutrem. We wsi Górowa na 63 domy woda zniszczyła 53. Zupełnemu zniszczeniu uległo 260 morgów pola. Dunajec utworzył drugie koryto, zasypując pola szutrem i porywając ze sobą wszystko, co napotkał po drodze. Nie brakło też ofiar w ludziach.”

Tu następuje wyliczenie nazwisk licznych ofiar wziętej rzeki.

Nie mniej tragicznie wyglądają raporty z innych wsi, położonych nad Dunajcem.

„We wsi Tropie zniósł doszczętnie Dunajec 36 domów wraz z całym inwentarzem, zniszczeniu uległo 97 morgów pola. W nurtach Dunajca poniósł śmierć Bartłomiej Wenda.

Rozłoka: 18 domów zupełnie zniszczonych tak, że niema po nich zupełnie śladu. Zginęło 40 sztuk bydła i cała nierogacizna.

W Różnowie góra zawałiła się do Dunajca, co spowodowało wylew. Ośmiu domów zostało całkiem zniszczonych, 16 uszkodzonych. Zniszczeniu uległo 130 morgów pola.

W Gródku Kobyle uległo zniszczeniu 16 domów. Cudem ocalał Szymon Dłudok, który jechał na dachu swego domu, pędzony falami Dunajca i zjechał do Filipowic, gdzie został uratowany przez Franciszka Spieszniaka.

W Lipiach woda zniszczyła zupełnie 16 domów a uszkodziła 64 domy. 260 morgów pola uległo zniszczeniu.

W Będziszynie w pow. brzeskim woda uniosła całą wieś prócz 3 domów na pagórkę. Zniszczonych jest 160 morgów pola.

I pomyśleć, że wszystko to obejmuje tylko bardzo nieznaczna część terenu objętego klęską powodzi.

Po rewolcie w Austrii.

(Pozostałe depeszy ze strony pierwszej).

WIEDEN. (Pat.) Cała prasa wiedeńska zamieszcza na naczelnych miejscach nekrologi o s.p. Dollfussie. W nekrologach podkreślają dzienniki ogromne zasługi zmarłego dla Austrii.

Z budynków publicznych i prywatnych powiewają czarne chorągwie. Prasa zaznacza, że zamach stanu, zorganizowany przez narodowych socjalistów, poniósł nadość, gdyż zamach nie miał poparcia wśród ludności. Buntownicy zrozumieli, że są zupełnie oosobnieni. Zamordowanie kanclerza, który był uosobieniem austriackości, wywołało powszechne oburzenie. Dzienniki nazywają Dollfussa „Winkelriedem”, który przez swą śmierć uratował wolność ojczyzny.

Prasa podaje dalej, że rządy powierzone narazie ministrowi oświaty Schunschnigowi.

Uczestnicy zamachu w urzędzie kanclerskim zostali w liczbie 144 internowani w koszarach policyjnych. Dzienniki donoszą dalej, że rząd postanowił coinać swe przyrzeczenie odjazdu wolnego terrorystów do Niemiec, ponieważ zamordowali oni kanclerza Dollfussa, przez co złamali umowę. Zamachowcy staną przed sądem doraznym.

BERLIN (Pat.) Urzędowo donoszą, że z podanej wiadomości biura informacyjnego przez radio wynika, iż pomiędzy powstańcami austriackimi a rządem Austrii zawarty został układ o wolnym odrozwie powstańców do Niemiec. Układ ten nie obowiązuje Rzeszy i nie przedstawia dla rządu Rzeszy żadnego rodzaju zobowiązania.

Rząd Rzeszy wydał wobec tego rozkaz natychmiastowego aresztowania powstańców, gdyby ci przekroczyli granicę Rzeszy.

BERLIN (Pat.) Narodowo-socjalistyczny dowódca okręgowy w Austrię Habicht został złożony we czwartek ze swego stanowiska inspektora krajowego. Jako powód niemieckie biuro informacyjne podaje fakt, że kontrola nadchodzących wiadomości z Austrii nie była wystarczająca, wskutek czego mogło powstać wrażenie, że wiadomości te są sprzeczne. Inspektor krajowy Habicht, odpowiedzialny za informację, podawane przez stację radiową w Monachium, został wskutek tego złożony ze swego stanowiska.

LONDYN (Pat.) „Times” twierdzi, że zamach narodowych socjalistów w Austrii nie udał się, lecz osiągnął swój główny cel, t. zn. doprowadził do obalenia rządu Dollfussa. Brutalne metody, stosowane przez Niemcy wobec Austrii, zostały zaniechane wobec żywego sprzeciwu zagranicy. Lecz Niemcy nie przestali popierać w sposób prywatny narodowo-socjalistycznych przeciwników rządu austriackiego. Byłoby nielustnym w świetle pośrednich informacji przypisywać rządowi niemieckiemu odpowiedzialność za wczorajsze wydarzenia, jednak zostały one w pewnym stosunku spowodowane przez pochodzącą z Niemiec stałą akcję podżegawczą.

Niepokój Włoch udzielił się również Francji i W. Brytanji. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, pisze dziennik, nie potrzebujemy chyba podkreślać powagi sytuacji. Jeśli będzie można wykazać, że ten moment przeciwko rządowi austriackiemu jest poprostu wynikiem kryzysu wewnętrzny, to być może uda się całą sprawę zlikwidować, jeżeli jednak w zamachu tym zamieszane są Niemcy, to sprawa ta obchodzi całą Europę.

Wizyty bałtyckie polskiego ministra spraw zagranicznych.

Minister Beck, który w drodze powrotnej z Tallina do Warszawy zatrzymał się w Rydze na zaproszenie rządu letewskiego z półoficjalną wizytą, podejmowany był dziś przez prezydenta republiki letewskiej Kwiesisa i premiera Ulmanisa, z którymi miał możliwość odbyć dłuższe rozmowy.

RYGA (Pat.) O godz. 14-ej minister Beck przyjęty był w towarzystwie posła Beckowicza na audjencję przez prezydenta republiki Kwiesisa. Bezpośrednio po audjencji prezydent Kwiesis wydał na cześć polskiego gościa śniadanie, w którym w jego udział 14 osób. Poza członkami poselstwa polskiego z Beckowiczem na czale obecny był również premier Ulmanis, generalny se-

kreterarz MSZ Munters oraz niektórzy członkowie gabinetu.

RYGA (Pat.) Cała prasa letewska zamieszcza obszernie sprawozdania z pobytu ministra Becka w Tallinie, podkreślając ogólne zainteresowanie, jakie wizyta wywołała w opinii publicznej sąsiednich krajów. Szereg dzienników zamieścił dziś życiorys min. Becka wraz z fotografią oraz zdjęciami z pobytu polskiego ministra w Tallinie jak również program pobytu kierownika polskiej polityki zagranicznej w Rydze.

W związku z podróżą min. Becka do stolic Estonji i Łotwy „Jaunakas Sinas” zauważa, że wizyta ta przyczyniła się niewątpliwie do wyjaśnienia stanowiska w szeregu do niesłych zagadnień.

Sytuacja powodziowa na Wiśle.

WARSZAWA (Pa.). O godz. 19-ej stan wody na Wiśle koło mostu Kierbedzia wynosił 456 cm., czyli 356 cm. ponad formę. Woda opadła o 96 cm.

W woj. kieleckim woda na Wiśle opada o 3-4 cm. na godzinę.

W Bydgoszczy niebezpieczeństwo powodzi minęło. O godz. 14-ej stan wody w Brdyjściu wynosił 776 cm., poczem woda zaczęła opadać. Również przy jazie w Czersku woda obniża się.

W woj. lubelskim woda wszędzie opada, jedynie w pow. puławskim, w okolicy Józefowa i Kamienicy wody wzbrały, przyczem w pobliżu wsi Wilków wylała rzeka Ze-

lowianka, zalewając wielki obszar pól.

W Warszawie sytuacja na watach jest pomysłna. Powódź na Wiśle męgła i drągłej fali nie należy się spodziewać. Pogotowie ostre zostało częściowo zniesione.

TORUN (Pat.) Dziś w nocy minął punkt kulminacyjny stanu wody na Wiśle przy poziomie 608 cm. ponad stan normalny. Obecnie woda zaczyna opadać. Po kilku dniach deszczowych niebo spodygło się. Nie należy się więc spodziewać poważnego podniesienia się stanu wody, co mogłoby nastąpić przy dalszych deszczach.

Hojna oflara Mussoliniego na powodźian.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Charde d'affaires włoski zawiadomili ministra opieki społecznej, p. Hubickiego, że Mussolini ofiarował na rzecz powodźian w Polsce 200 tysięcy złotych.

Ograniczenie subsydjów na teatry w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA Ministerstwo oświaty ograniczyło na przyszły sezon subsydja, wypłacane teatrom. Między innymi teatr wileński otrzyma w przyszłym sezonie tylko 9 tysięcy złotych.

Ś. p. Kazimierz Józef Poniatowski.

Niestety już w parę dni po pogrzebie doszła mi wiadomość o śmierci starego przyjaciela ś. p. Kazimierza Józefa Poniatowskiego! Nie miałem możności pożegnać Go w czasie Jego ostatniej wędrówki ziemskiej...

Więc niech mi wolno będzie na tym miejscu wspomniem o Nim dopełnić potrzeby i obowiązku serca.

Poznałm się z Nim w roku 1901-ym. Jako młody członek organizacji tajnej Ligi Narodowej, zostałem przydzielonym do organizacji Wileńskiej i w maju roku wymienionego otrzymałem rozkaz przyjazdu do Wilna na zebranie konspiracyjne Ligi.

Podjeżdżając w cudny majowy wieczór do Wilna, które po raz pierwszy zobaczyłem miałem, zachwycony okolicą uroczą — później drogim nam pełnym uroku miastem, myślałem że wzruszeniem, kto też w tym historycznym mieście pod bokiem jenerała-gubernatora, ośmielił się zebrać u siebie na dwudniowe zebranie gromadki ludzi, których czyny i zamiary kwalifikowały każdego z nich do kary ciężkiej, łącznie z zesłaniem na Sybir.

Kierując się otrzymaną dla miejsca zbiórki wskazówką, znalazłem się przy domu-willi na Pohulance do drzwi którego zapukałem.

U wejścia spotkał mnie właśnie ś. p. Poniatowski — ojciec gromadki małoletniej działy, właściciel domu i gościnny gospodarz mieszkanca, w którym obradować mieli powołani do tego członkowie Ligi.

Od tego czasu w przeciągu lat kilku zbieraliśmy się najczęściej u Niego.

Witani byliśmy zawsze jakgdyby najbliższą krwią i sercu rodzina.

Wychodząc z zebrania owych czuliśmy się lepsi mooniejsi, podniesieni na duchu i jaśniejszej orientacji się w naszym wszechpolskim stanowisku politycznym!

Bo też nie było jakiego by to zebrań!... Już nigdy potem w życiu publicznym, nie spotkałem atmosfery tak godnej, pełnej zaufania wzajemnego, czystej, pozbawionej nawet cienia mętu, któryby z pobudki osobistej przesłaniał obraz sprawy Wielkiej i Drogiej, w Imię której zbieraliśmy się.

Większość tych, z którymiśmy się tam spotykali niepodobna było nie kochać za ich ofiarność i czynną miłość Polski; za jakiś serdeczny wdzięk w obcowaniu, którym wielu z nich się odznaczało, co zresztą cechowało całe to środowisko wileńskie, z którym się wówczas stykałm.

Gdy dziś wywołuję obraz tych

chwili dawno minionych, niezapomnianych a bodajże w życiu w pewnym sensie najpiękniejszych, widzę zawsze w pierwszym szeregu towarzyszy broni ś. p. Kazimierza z jego pogodną twarzą zawsze ofiarnej zawsze gotowego służyć, zawsze tak bardzo skromnego w mniemaniu o sobie, o swych walkach i oddawanych Organizacji usługach.

Korowodem całym przesuwają się też niezapomniane postacie tych którzy na terenie Wilna gromadzili się w ś. p. Poniatowskiego progach, a których obłąrzymia większość jedynie wdzięczną pamięcią z krajiny cieniów dziś wywołać mogą a więc: Teofil Waliński, Teresa Ciszkie-wiczowa, Dr. Witold Węstawski, Dr. Czarkowski, Dr. Świeżyński Feliks, ziemianin Romer Eugenjusz, Nieławicki, Florjan Skarżyński, Henryk Wystouch i Konstanty Prószczyński, późnie, nieco nieodżałowany — Józef Hłasko i innych wielu, których znałem mniej blisko, a których liczba zwiększyła się szybko ro wojnie japońskiej, gdy rozszerzony teren polityki bieżącej legalnej zmienił znaczne charakter konspiracyjny dotąd współpracy naszej.

Przy rozszerzonym zakresie działania musiała z konieczności nastąpić decentralizacja.

Ustąpiła zwała konspiracyjność na rzecz rozleglejszej pracy legalnej, rozluźniła się więz organizacyjna i stosunki pomiędzy poszczególnymi ludźmi.

Ś. p. Poniatowski wyjechał z Wilna w Lubelskie gdzie nabył folwark Jaszczów. I tu nie ustawał w pracy społecznej, w organizacjach oświatowych, gospodarczych i politycznych.

W latach ostatnich, zlikwidowawszy swe interesy w Lubelskim, gdzie już z racji wielu nie był w stanie podjąć gospodarstwa, powrócił na stałe do Wilna, gdzie go w roku zeszyłym w gościnnym domu Jego po raz ostatni widziałem zawsze pełnego serdecznego i gorącego intesowania się sprawą ojczyzny, które był zawsze gotów stwierdzić i stwierdzać czynem.

Jeśli, poświęcając to wspomnienie ś. p. Poniatowskiemu pozwolił sobie obok Niego wymienić kilka innych nazwisk, to dlatego, iż wiem, że jedną z największych radości Jego żywota było znaleźć się w ich towarzystwie, stać i iść z nim w jednym szeregu.

Ze śmiercią ś. p. Poniatowskiego Kazimierza przestało bić dużej miary serce polskie.

Cześć Jego pamięci!

Adam Bobiński.

Sprzedż maj. lwje za 10-tą część wartosci.

W końcu czerwca r. b. w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Lidzie odbyła się sprzedaż z licytacji publicznej, należącej do Tomasza hr. Zamoyskiego majątku nieruchomości, składającego się z dóbr ziemskich lwje, położonego w gminach rwiejskiej i sobotnickiej, powiatu lidzkiego, oraz inogumowickiej i bak-szańskie pow. wołyńskiego na zaspokojenie pretensji firmy „Fides Treuhand Vereinigung” w Zurychu (Szwajcarija).

Dobra rodowe z miasteczkami lwje i Mikotałow zawierały ogólny obszar 10.887 dziesięcin, oprócz oddzielenie położonego moczyska „Jaskowo” obsz. ca. 1.038 dziesięcin, z biegiem czasu jednak zostały częściowo rozparcelowane i ostatecznie na licytację wystawiono obszar 7.493 ha, przeważnie przestrzeni zalesionych, ze 160 budynkami gospodarczymi i mieszkalnymi i gospodarstwem przemyślowym, składającym się z młyna walcowego, elektrowni, dostarczającej energię dla oświetlenia i siły w gospodarstwie rolnem i przemysle i dla oświetlenia przyległego miasteczka lwje i dwugatrowego tartaku.

Licytacja całego obiektu, po złożeniu 10 proc. wadium rozpoczęła się od sumy 400.000 zł. Do licytacji stanęły dwie firmy, mianowicie: „Heller Horacy Tow. Przemysł. Handlow. Sp. Akc.” w Warszawie Mazowiecka 7, pełnomocnik Chaim Nachimowski, i dom bankowy D. M. Szereszowski w Warszawie, Żelazna Brama 1. Po b krótkim przetargu, dobra ziemskie lwje nabyła firma „Heller Horacy Tow. Przem. Handl. w Warszawie. Mazowiecka 7 za sumę 425.000 złotych, czyli po cenie 56,6 złotych za hektar.

Ponieważ dobra rodowe Tomasza hr. Zamoyskiego ocenione są w przybliżeniu na sumę około 4 milionów złotych, suma uzyskana z licytacji stanowi zaledwie dziesiątą część szacunku.

Nabywie dóbr lwj za tak minimalną sumę doprowadziło do tego, że większość wierzycieli hipotecznych nic nie otrzymała. Przepadły dość duże należności prywatnego banku akcyjnego w Gdańsku i drobnych wierzycieli.

Wskutek skarg na dokonaną licytację, wniesionych przez pełnomocników wierzycieli upadłych przy licytacji, sąd okręgowy w Lidzie, wyznaczył na dzień 28 b. m. rozpoznanie całości sprawy. Rozprawa ta budzi duże zainteresowanie.

Likwidacja Dublan?

Jak już wiadomo, wstrzymano z polecenia min. oświecenia zapisy na rok studjum rolnicze w Krakowie, tak samo w Wilnie. Jest to zapowiedź likwidacji tych studjów.

Obecnie nadchodzi wiadomość o wstrzymaniu z polecenia min. oświecenia zapisów na pierwszy rok oddziału rolniczego Politechniki Lwowskiej. Oddział rolniczy jest jakgdyby dalszym ciągiem Dublańskiej Akademii Rolniczej i wraz z oddziałem lasowym, tworzy Wydział rolniczo-lasowy Politechniki.

Uczelnia dublańska ma za sobą piękne tradycje. Z niej wyszły siły kierownicze późniejszych uczelni rolniczych w Polsce, jak starszy Godlewski i Jentys — organizatorowie Studjum Rolniczego w Krakowie. Mikulowski. Pomorski — organizator Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Dublan posiadają doskonałe warunki na studjum rolnicze. Absolwenci mają możliwość prowadzenia zajęć praktycznych oraz możliwość bezpośredniego zetknięcia się z wynikami pracy na ziemi w warunkach wzorowych. Znajduje się tu również, zakupiony ze składek publicznych, folwark, na którym prowadzone jest gospodarstwo iśne, a ponadto zakład zootechniczny, gorzelnia doświadczalna, stacja chemiczna - rolnicza i internat z czego wiele urządzonych stosunkowo niedawno.

Niewiadomo, jakie względy kierują akcją likwidacji tej najstarszej akademii rolniczej w Polsce. Ze jest to akcja likwidacyjna świadczy obecne powstrzymanie wpisów, po skasowaniu wydziału leśnego tej uczelni.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyzny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmując zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Radę Centralnej Tow. Rań Mitosierdzia

Popierajcie Polską Maclera Szkołą.

Wielka ulewa nad Wilnem.

Największa od 1927 roku.

Wczoraj w południe przeszła nad miastem i okolicą gwałtowna ulewa, połączona z piorunami, która wyrządziła wielkie szkody.

Ulewa trwała godzinę i skończyła się o 12 m. 50. Według lotowań Obserwatorium Meteorologicznego opad wyniósł 45,4 m/m. W ciągu ostatnich piętnastu lat większe opady w Wilnie notowane były w 1922 r. — 59,7 mm., oraz w 1927 r. — 63,1 mm.

60 ALARMÓW

W czasie trwania ulewy telefon w straży ogniowej dzwonił bez przerwy. Z wszystkich krańców miasta napływały rozpaczliwe meldunki o zalaniu wodą piwnic, suterenu, mieszkań parterowych, a nawet całych posesyj. Nadto napływały wieści o podmyciu ulic, obsuwaniu się zwalów ziemi, zapadaniu się chodników i jezdnii oraz znoszeniu przez wodę bulwaru miejskiego.

W ciągu pół godziny straż ogniowa przyjęła 60 takich meldunków.

50 ULIC POD WODĄ.

Jak można było zorientować się z meldunków, po pierwszej ulewie w południe, 50 ulic w śródmieściu i na przedmieściach znalazło się pod wodą.

Najbardziej ucierpiał Antokol. Na ul. Tadeusza Kościuszki, na odcinku, gdzie prowadzone są roboty regulacyjne, woda wyłobyla po obu stronach jezdnii głębokie na 1 metr ro-

wy, zerwała bruk na odcinku od Krzyża aż do więzienia, rozrzucała złożone kamienie i płyty betonowe. Kolo kotowrotu spłynęło z wodą kilka metrów sześciennych nasypu, wskutek czego szyny na przestrzeni 10—15 metrów zawisły w powietrzu, a znajdujące się na nich wagonetki z piaskiem pospadały. Naprzeciw koszar wojskowych i więzienia woda naniosła tyle piasku, że pokrył on na przestrzeni 30—40 metrów jezdnii i chodniki. Warstwa naniesionej ziemi dochodziła w niektórych miejscach do pół metra. Naprzeciw kościoła św. Piotra i Pawła ciągnęła się niedługa uliczka Kanoniczna, na początku której znajduje się podskórny kanał. W czasie ulewy woda, nie mogąc pomieścić się w tym kanale, rozsądziła go, tworząc wyrwę głębokości 2—3 metrów i szerokości około 4 mtr. Wskutek powstania tak głębokiej brzozy, zaczęło osuwać się zbocze góry.

W miejscu, gdzie ul. Kanoniczna zbiega się z ul. Antokolską, powstał głęboki rów, dochodzący do pół jezdnii. Właśnie to miejsce omal nie stało się terenem katastrofy samochodowej. Autobus „Tomnaka” Nr. 38474, wioząc kilkunastu pasażerów, zapadł się przednimi kołami powyżej osi.

Dwie posesje, znajdujące się na ul. Kanonicznej, były zalane wodą, która sięgała tam do okien mieszkań parterowych. W obu posesjach woda zniszczyła ogrody kwiatowe i warzywne, zalała piwnice i podmyła parkany.

Obraz zniszczenia przedstawia zalek Livoli, spadający od kapliczki św. Weroniki w dół do Wilji. Na początku zaukła woda rozsądziła z kamienia zabudowany kanał podziemny, obrywając spory kawał nasypu z barjerą i chodnikiem ul. Antokolskiej. Jezdnia zaukła, ciągnąca się tuż nad głębokim jarem, została w kilku miejscach poważnie uszkodzona.

Nadto woda zniosła kilkanaście metrów bulwaru miejskiego koło przystani „Makabi”, na ul. Brzeg Antokolski i uszkodziła cokolwiek teren, na którym znajduje się sama przystań. Spłokane zostały wszystkie grzędy w kolonii pocztowców oraz zniszczone części parkanów.

Wszystkie niemal posesje na ul. Brzeg Antokolski były zalane. Woda przez usypianie bulwaru „miejskiego” nie miała ujścia do rzeki. Dlatego do późna w nocy strażacy musieli ją wypompowywać.

Spływające z W. Pohulanki wody szeroka rzeką zalały ulicę i rocką i Dominikańską.

Plac Katedralny cały był zalany. Pływała po nim prądem porwana z jakiegoś podwórza drabina i porały się zalane po czobek kół powozy.

W jednym z domów przy zbiegu ulic: Lelewela, Gazowej i Kozłowej zaukła woda tak nagle wdarła się domieszkania, że lokatorzy nie zdążyli ułknąć i ratowali się, zatykając szpary i dziury czem się dało. Z opresji wywołali ich straż ogniowa.

Zalane były sutereny, piwnice i mieszkania parterowe w następujących posesjach: przy ul. Kalwaryjskiej 49, Syberyjskiej 11 i 13, kilka podwórzy na ul. Rudnickiej, Końskiej, Tartakach i zauku Literackim. W składach drzewa na ul. Tartaki woda poniosła kilkanaście sztuk drzewa. Na zauku Literackim zalane zostały piwnice, zawierające skład książek księgarni K. Ickowicza.

Nadto woda wdarła się do niżej położonych lokali przy ul. Mickiewicza 18 i 55, Wileńskiej 52, Zamkowej 15, Wielkiej 15, Rudnickiej 13, Subocz 18 i 34 (zalany był parter), Beliny 1, Bazylijskiej 7 i 9, Sadowej 17 i 18, Piaskach 1 (szkoła powszechna Nr. 15) i Zarzeczce 13.

PRZERWANA KOMUNIKACJA Z ANTOKOLEM.

Wskutek zniszczenia jezdnii na ul. Antokolskiej komunikacja autobusowa odbywała się przez ulicę: Zarzeczną, Popowską i Holendernię tylko do kościoła św. św. Piotra i Pawła.

m. r. s.

Gdy straż pożarna jedzie zatrzymywać pojazd.

Szybkie zlikwidowanie każdego wybuchłego pożaru i nie dopuszczenie do jego wzmożenia się — zależy jest przede wszystkim od szybkiej interwencji Straży Pożarnej na miejscu wypadku. Ta zaś zależna jest od sprawności alarmowej Straży, od systemu sygnalizacji alarmowej oraz od szybkości, jakie samochody strażackie mogą rozwijać podczas jazdy.

O sprawności Straży wileńskiej mieliśmy możność już niejednokrotnie się przekonać, zaś o alarmowaniu może pomówimy innym razem. Dzisiaj chcemy zwrócić uwagę na okoliczności utrudniające szybką jazdę Straży Pożarnej do miejsca pożaru.

Szybkość Straży, która winna wynosić normalnie 70—80 km. na godzinę, w Wilnie ograniczona być musi w większej części wypadków do 20—30 kmtr. na godzinę, a to ze względu (pomijając stan ulic) na karystyczne lekceważenie przepisów o ruchu kołowym na drogach publicznych przez kierowców pojazdów.

Straż Pożarna, chcąc rozwijać potrzebną szybkość, musi mieć możliwość wolnej przejazdu ulicami. Pragnąc stworzyć takie warunki Wojewoda Wileński wydał w roku 1932 rozporządzenie w myśl którego jadącym do pożaru oddziałom Straży Pożarnej winny wszystkie inne pojazdy, znajdujące się na drodze publicznej, dać wolny przejazd, skracając na bok na prawo, zatrzymawszy się tam — czekać do czasu całkowitego przejazdu Straży.

Gdyby wileńscy kierowcy pojazdów ściśle stosowali się do wymienionego wyżej rozporządzenia, tj. usłyszawszy sygnały ostrzegawcze straży (dźwięki dzwonek lub głos tyfonów), natychmiast zjeżdżali z drogi i zatrzymywali swoje pojazdy, sprawa byłaby rozwiązana, a Straż mknęłaby dalej, by nieść uciążliwy ratunek.

Tymczasem niestety bywa inaczej, kierowcy pojazdów lekceważą przepisy; w ten sposób ogromnie opóźniają przejazdy Straży, oraz narażają, jadących w ich pojazdach, pasażerów i przechodniów oraz strażaków na wielkie niebezpieczeństwa zderzenia się pojazdów, ciężkich obrażeń cieleśnych a nawet śmierci.

Podobnych wypadków było już kilka w Wilnie.

Komenda Straży Pożarnej w trosce o to niebezpieczeństwo obywateli miasta, apeluje za pośrednictwem naszego pisma do kierowców, by lekkożylnie nie szafowali zdrowiem i życiem współobywateli, oraz prosí wszystkich mieszkańców, by we własnym interesie wiecé;

zwracali uwagę na obowiązujące przepisy o ruchu kołowym. Przy sposobności Komenda Straży ostrzeżka, że winnych nie stosowania się (czy to przez lekkomyślność lub złą wolę) do wspomnianych przepisów, będzie zmuszona powołać przykładowe karamie w drodze administracyjnej oraz podawanie ich nazwisk do prasy.

Zaznaczyć należy, że ustawa o ruchu kołowym przewiduje za nieprzebranie przepisów dość duże kary, bo sięgające do 5.000 złotych, lub aresztu do 2-eh lat i zwrot wszelkich szkód powstałych podczas wypadku.

A więc we własnym i współobywateli interesie, gdy Straż jedzie — zatrzymywać pojazdy i usuwać się na boki jezdnii.

Likwidacja strajku.

Wczoraj wieczorem w lokalu Inspektoratu Pracy odbyła się konferencja, poświęcona likwidacji strajku robotników kanalizacyjnych. W wyniku dłuższych obrad delegacja robotników przyjęła warunki zaproponowane przez magistrat. W związku z tem z dniem dzisiejszym mają być wznowione normalne roboty.

System robót pozostał niezmienny, jedynie za pracę w rowach ponad 3 metry głębokich stawki akordowe zostały zwiększone od 10 do 20 procentów. W wypadku, gdyby na skutek ciężkich warunków pracy robotnik nie osiągnął minimum wynagrodzenia akordowego, wówczas stawka dzienna nie może być mniejsza, niż 3 złote.

Pościg za rabusiami na Belmoncie. Sprawcy obrabowania mieszkania w Nowej Wilejce pod kluczem.

Wczoraj zrana policja wileńska otrzymała informację z Nowej Wilejki, iż wieczorem do mieszkania starszego sierżanta Piechockiego, w czasie nieobecności właściciela mieszkania, przedostało się dwóch nieznanych sprawców którzy sterylizowali domowników i dokonali kradzieży rozmaitych rzeczy.

W godzinach porannych dwóch funkcjonariuszy policyjnych 6 komisariatu spostrzegło na Belmoncie dwóch nieznanych osobników, udających się w kierunku miasta. Wy-

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyjskim. — Bracia Adamowicze w Teatrze Letnim. Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. będą w teatrze bracia Adamowicze na przedstawieniu przezbawnej farsy wiedeńskiej w 3-eh aktach Franka Arnolda „Zgorszenie publiczne”. Dochód z powyższego przedstawienia przeznaczony zostanie na wykupienie sarolotu Adamowiczów.

Jutro „Zgorszenie publiczne”. — Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś po raz 4-ty barwna i melodyjna operetka Gilberta „Katia - tancerka” z występem znakomitej śpiewaczki J. Kulczyckiej i wybitnego artysty operowego R. Petera.

W akcie I-szym efektywny taniec rosyjski w wykonaniu zespołu baletowego. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— „Ptasznik z Tyrolu”. Zespół teatru „Lutnia” rozpoczął przygotowania do wystawienia wartościowej pod względem muzycznym operetki Zellera „Ptasznik z Tyrolu” w opracowaniu reżyserkiem M. Domosławskiego.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 27 lipca.
6.30. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Chwika pan domu. Rozmaitości. 11.57. Czas. Heral. Kom. meteor. Przegląd prasy. 12.10. Koncert. Dzień por. 13.05. Słynni wirtuozzi na płytach. Z rynku pracy. Wiad. eksport. 14.05. Opowiadanie dla dzieci. 16.00. Radjokabaret. 16.40. Transm. meczu tenisowego. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Recital fort. Sary Rechtdikówny. 18.00. „Jak Lisków prze-trwał kryzys”. 18.15. Koncert. 18.45. Przelomem Strzyja przez Karpaty. 19.15. Słynne zespoły choralne (płyty). Wiad. sport. Wil. komun. sport. Myśli wybrane. 20.02. „Maciejka — kwiat niepozorny” — pog. 20.12. Koncert symfon. 20.30. „Apel poległych w 6 p. leg.” — reportaż. 21.30. Transm. 21.00. Codz. odc. pow. 21.10. Koncert. 22.00. „Jeden dzień na wsi” — felj. 22.15. Muzyka taneczna z Ciecchinka. Kom. met.

KRONIKA.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W całym kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami, zwłaszcza nocą i rankiem. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYZURY APTEK

Dziś w aptec dyżurują następujące apteki:
Jundzilla P. — ul. Mickiewicza Nr. 23 (tel. 10-98); Mańkowska — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbuta — ul. S-to Janki; Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwintdy i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, przez Śni-Snapszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Pielgrzymka! Celem odbycia pielgrzymki jubileuszowej do Kalwarii i zdobycia dopustu zupełnego — Sodalicja św. Piotra Klawera zaprasza wszystkich członków, zelatorów i przyjaciół misyj do wzięcia jaknajliczniejszego udziału wraz ze swymi krewnymi i znajomymi w pielgrzymce, która wyruszy w niedzielę, dnia 29 bm., o godzinie 6-jej rano po wspólnej Komunii św. i wysłuchaniu Mszy św. w kościele św. Jana.

Z MIASTA.

— Lokatorzy będą pozbawieni wody za długi właścicieli domów. Sprawa wydania zarządzenia w sprawie przymusowego wyłączenia wody w tych domach, których właściciele nie pokrywają należności za wodę, została już ostatecznie zdecydowana. Rozporządzenie takie podpisane przez ministra opieki społecznej ukaże się w „Monitorze Polskim”.

Na mocy tego rozporządzenia lokatorzy będą mogli pokryć należność i następnie odliczyć od komornego. W tych domach, w których po uprzednim zawiadomieniu lokatorów woda zostanie wyłączona, ustawione będą automaty, sprzedające wodę po cenie 2 gr. za kubek, pojemności 12 litrów.

— Nowy wóz autobusowy do Jerozolimki. Z dniem 28 bm. będzie dodatkowo uruchomiony wóz do Jerozolimki w dnie powszednie, tytułem próby na okres 14-tu dni w godzinach następujących:

Odjazdy z Wilna do Jerozolimki o godz.: 9.30, 13.00 i 18.00. Odjazdy z Jerozolimki o godz.: 10.00, 13.30 i 18.30.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Budowa chłodni dopiero na wiosnę. Jak wiadomo, rzeźnia miejska z powodu braku nowoczesnych urządzeń nie jest w najmniejszym stopniu dostosowana do potrzeb wileńskiego miasta. W związku z tem istniejący już projekt wybudowania rzeźni eksportowej wraz z chłodnią i innymi niezbędnymi urządzeniami. Realizacja jednak tego projektu napotyka na nieprzezwyciężoną przeszkodę w postaci braku odpowiednich kredytów. Starania o długoterminową pożyczkę nie dały pozytywnego rezultatu. Przy tym stanie rzeczy samorząd zdecydował się na budowę jedynie chłodni. W związku z tem zaszła konieczność rozszerzenia terenów zajmowanych przez zabudowania rzeźni. W sprawie tej odbyła się wczoraj w lokalu magistratu konferencja techniczna zainteresowanych czynników.

Do budowy chłodni magistrat przystąpi jednak nie wcześniej niż na wiosnę roku przyszłego.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Posiedzenie komisji poborowych. Władze wojskowe w porozumieniu z magistratem postanowiły co dwa tygodnie wyznaczać w Wilnie posiedzenia dodatkowych komisji poborowych. Komisje dodatkowe pozwolą wszystkim mężczyznom, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej, wywiązać się z ciążącego na nich obowiązku.

Drugi dzień Adamowiczów w Wilnie.

Wczoraj bracia Adamowicze do godz. 14 byli w hotelu Georges'a, a potem pojechali samochodami do Grzegorzewa, gdzie byli bardzo gościnnie przyjmowani przez pp. Kureców.

Wieczorem Adamowicze oraz p. Adamowiczowa byli w Radjo, gdzie między innymi powiedzieli... że bardzo kochają Polskę, Polska to piękny kraj a na zapytanie, co zamierzają robić po powrocie z Polski do Ameryki, odpowiedzieli, że w dalszym ciągu pracować będą w swej fabryczce wody sodowej.

Z lotnictwem nie zamierzają rozstać się, bo projektują branie udziału w raidach turystycznych.

Bracia Adamowicze z Radja odjechali wprost do Aeroklubu, gdzie odbyła się „czarna kawa” z występami wokalo-muzycznymi.

Święto 6 p. L.

W dniu 28 b. m. o godz. 9 m. 30 połowa Msza św. na boisku przy ul. T. Kościuszki, o godz. 10 m. 45 defilada pułku na ul. Mickiewicza, o godz. 13 wspólny obiad żołnierski w koszarach św. Piotra i Pawła, o godz. 16 przedstawienia teatralne dla żołnierzy, a o godz. 21 zabawa taneczna w kasynie oficerskim 6 p. p. leg.

W dniu 27 b. m. o godz. 20 m. 30 odbędzie się uroczysty apel poległych na boisku sportowym pułku przy ul. Kościuszki, a o godz. 21 min. 15 capstrzyk orkiestry na mieście.

Przeciwników — Schleichera, Roehma i towarzyszy.

Istnieje jednak olbrzymia, zasadnicza różnica pomiędzy czynami Hitlera a króla Bolesława. Hitler obmyślił swą zbrodnię na zimno, dokonał jej przez nastanych zbirów — król Bolesław działał w najwyższym afekcie i uniesieniu.

Większa jeszcze różnica zachodzi pomiędzy tem, jakie stanowisko wobec dokonanej zbrodni zajęły oba narody. Hitlera zasypano powinszowaniami, na których czele stoi telegram gratulujący Hindenburga, starca stojącego nad grobem, reprezentanta dawnych, cesarskich Niemiec, bohatera wielkiej wojny, przedstawiciela narodu, jego tradycji, ducha, honoru.

Naród polski ongi z uczuciem najwyższej zgoryzy przyjął wieść o krwawym czynie, króla Bolesława, chociaż nie wierzył przeciwko wspólnotnictwa — czynił zaś ciężką pokutę, wyparł się króla-mordercy, który samotny, przez najbliższych opuszczony, uchodził musiał z kraju i zakoczył swe życie jako pokutnik, daleko, na obczyźnie, w klasztorze.

O ileż wyższy był poziom moral-

ZAPISY NA WYCIECZKĘ DO GDYNI

zorganizowaną dla czytelników Prasy Wileńskiej
przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” od godz. 9 rano do 7 wieczór.

Pod wpływem wódki...

plynął z Torunia do Gdańska.

W tych dniach w Toruniu w jednej z restauracji toruńskich zabawiło się towarzystwo. Obficie raczone się wódką. Tematem rozmowy oczywiście była powódź.

Gdy gościom dobrze już kurzyło się z głów, jeden z nich 22-letni Teodor Mielecki oświadczył, że popłynie Wisłą, aż do Gdańska. Stanął zakład i wszyscy poszli nad Wisłę koło mostu kolejowego. Mielecki rozbrał się i rzucił się w nurty Wi-

ły. Towarzysze odprowadzali go wzdłuż brzegu.

Mielecki przepłynął w ten sposób około 500 m. prawie do Nowego Mostu. Tu widocznym się stało, że opuszczają go siły, a nurt zniósł go na środek rzeki. Rozległy się krzyki: ratunku, ratunku. Pospieszono mu z pomocą i wydobyto z wody silnie wycieńczonego i prawie omdłego.

Policja spisała protokół i zabrała Mieleckiego do aresztu do wytrzeźwienia. Będzie mógł wtedy próbować drugi raz.

JAN OBST.

„Nie zabijaj”.

(Dokończenie).

Jeżeli poświęciliśmy tu nieco więcej miejsca owym, dziś już przebrzmiałym wypadkom, od których dzieli nas bez mała 30 lat, to dlatego, że niestety mentalność ówczesna, tradycje 1905-6 roku, do dziś dnia jeszcze żywe są w pewnych kołach społeczeństwa naszego. Zaste wielkim prorokiem, wielkim wodzem i politykiem był Mojżesz, który swój lud wodził 40 lat po pustyni, twierdząc, iż niezdolne jest do rządzenia pokolenie zrodzone w niewoli.

Jeżeli w naszym dziś życiu, w wolnej Polsce, oręż skrytobójczy, napad z za węgla, konspiracja niestety zbyt wielką grają rolę, to są to niewątpliwie skutki mentalności niewolniczej, gdyż tylko uciemiężony, słaby, niewolnik, posługujący się podobnymi środkami, niegodnymi człowieka wolnego.

Stokroć gorzej oczywiście, gdy takimi czynami, jak napad nocny

na bezbronny, jak mord, plamią się ci, co stoją u steru, którzy winni być stróżami prawa. Jeżeli coś podobnego widzimy dziś w Niemczech, to może dlatego, że u szczytu stanęli ci, którzy do niedawna stali na najniższym szczeblu drabiny społecznej, ludzie bez tradycji, bez ugruntowanych pojęć etycznych, ludzi, dla których jedynym celem jest utrzymać się na wyżynie, na którą wyniosła ich mętna fala naszej doby powojennej, utrzymać się za wszelką cenę, chociażby przy pomocy zbrodni — et après nous le déluge.

Istnieje w dziejach naszych, w samem ich zaraniu, odrażający przykład mordu politycznego i to dokonane przez siłowego, przez króla, na bezbronny przeciwniku. Mówimy o zabójstwie św. Stanisława przez króla Bolesława Śmiałego. Jakkolwiek naogół skape są źródła dziejowe, dotyczące owej epoki i

owego krwawego epizodu, jakkolwiek rozbieżne są o nim zdania dzisiejszych historyków, nie ulega kwestii, iż był to mord polityczny. Niektórzy z pośród najmłodszych uczonych posuwają się tak daleko, iż oskarżają biskupa Stanisława o zbrodnię zdrady i spiskowania przeciwko królom, usprawiedliwiają w ten sposób czyn krwawy. Nie podzielać tak skrajnego poglądu, przynajmniej trzeba, iż w pojęciach króla biskup niewątpliwie był zdrajcą, wrogiem jego osoby i korony. Wszystko to jednak nie usprawiedliwia jego postępków.

Jeżeli król istotnie był takiego zdania (mniejsze czy słusznie, czy niesłusznie), jeżeli posiadał jakies dowody, czy chociażby poszlaki, mógł uwięzić biskupa, a udowodniwszy mu na jawnej, sądowej rozprawie jego winę, skazać go np. na banicję, jako że kara śmierci nad wysokim dostojnikiem kościelnym sprzeczna była z pojęciami, panującymi zwłaszcza w Polsce. Król postąpił inaczej, postąpił tak, jak przy zmienionych zresztą dzisiejszych warunkach uczynił to Hitler, w stosunku do swych politycznych

przeciwników — Schleichera, Roehma i towarzyszy.

Istnieje jednak olbrzymia, zasadnicza różnica pomiędzy czynami Hitlera a króla Bolesława. Hitler obmyślił swą zbrodnię na zimno, dokonał jej przez nastanych zbirów — król Bolesław działał w najwyższym afekcie i uniesieniu.

Większa jeszcze różnica zachodzi pomiędzy tem, jakie stanowisko wobec dokonanej zbrodni zajęły oba narody. Hitlera zasypano powinszowaniami, na których czele stoi telegram gratulujący Hindenburga, starca stojącego nad grobem, reprezentanta dawnych, cesarskich Niemiec, bohatera wielkiej wojny, przedstawiciela narodu, jego tradycji, ducha, honoru.

Naród polski ongi z uczuciem najwyższej zgoryzy przyjął wieść o krwawym czynie, króla Bolesława, chociaż nie wierzył przeciwko wspólnotnictwa — czynił zaś ciężką pokutę, wyparł się króla-mordercy, który samotny, przez najbliższych opuszczony, uchodził musiał z kraju i zakoczył swe życie jako pokutnik, daleko, na obczyźnie, w klasztorze.

O ileż wyższy był poziom moral-

ny ówczesnego społeczeństwa polskiego nad poziomem dzisiejszych Niemiec. Bo zbrodnie zdarzały się i zdarzają zawsze i wszędzie — taka już jest ułomność natury ludzkiej, chodzi więc o to, jakie stanowisko wobec nich zajmie społeczeństwo: gloryfikujące, potępiające czyli też tylko obojętne? To jest nieomylnym wskaźnikiem moralnego zdrowia czy rozkładu, lub też zgola niemocy i atrofji duszy narodu, jego instynktu samozachowawczego. Od tego też zależy przyszłość każdego narodu — jego rozwój duchowy i materialny lub upadek.

Nie chcemy tu poruszać zbyt bolesnego pytania, jak w podobnym wypadku zachowałoby się nasze dzisiejsze polskie społeczeństwo: czy tak, jak przodkowie nasi, z epoki Bolesławowskiej, czy tak, jak współczesne Niemcy, czyli też zubożniętą na dobro i zło, tchórzliwie, zachowało się całkiem biernie?

Wstrząsają tego rodzaju, jak ten, którego widownią ostatnio były Niemcy, jest oczywiście przedewszystkiem sprawa wewnętrzna danego kraju i wtrącać się w nie siedzi niemają absolutnie ani prawa,

ani potrzeby. Całkowita obojętność i zlekceważenie byłyby jednak także nie na miejscu, gdyż ludzkość, bądź co bądź, stanowi jeden, żywy organizm i schorzenie jednego członka odbić się musi na reszcie. Bol-szewizm był także sprawą wewnętrzną Rosji a jednak wiemy doskonale, jak odlił się w całym świecie.

Wypadki tego rodzaju posiadają jeszcze tę właściwość, że inne narody mogą się w nich przejrzeć, jak w zwierciadle, mierząc wedle tej skali swe własne etyczne walory lub niedomagania.

Zakończmy niniejsze uwagi słowami, które Szekspir w owej wielkiej dramatycznej kronice wkłada w usta jednego ze swych królewskich bohaterów, który, na wieść o popełnionej, strasznej zbrodni, takie wygłasza głębokie, pełne ducha chrześcijańskiego i chrześcijańskiej pokory zdanie: „Daj to Panie, abyśmy w grzechach cudzych nieza-leżli obrazu własnych naszych win, lecz raczy bodziec do wewnętrznej naszej poprawy”.

Z KRAJU.

Wypadek w Druskienikach.

We wtorek wieczorem w Druskienikach, podczas koncertu orkiestry w parku zdrojowym, zaczął padać deszcz.

dr. Rymkiewicz i komendant posterunku Lingner. Pierwszej pomocy rannym udzielił w ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej dr. Rymkiewicz, dr. Bryzman i dr. Trusiewicz.

Pomoc powodziom.

GLEBKIE (Pat). Dnia 24 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Dzielnickiego Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Pożary od piorunów. GLEBKIE, (Pat). Wskutek uderzenia pioruna spłonęło w kolonji

SPORT

KUSOCINSKI TRACI REKORD SWIATOWY W SZTOKHOLMIE.

Kucharski bije rekord Polski na 800 metrów. Bezpośrednio z Rygi trzej zawodnicy polscy Kusociński, Kucharski i Luckhaus udali się hydroplanem do Sztokholmu na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Bieg na 3.000 m. przyniósł olbrzymią sensację w postaci zwycięstwa duńczyka Nielsena w czasie 8:18,3 sek. Nielsen pobił w ten sposób o 0,5 sek. rekord światowy, należący dotychczas do Janusa Kusocińskiego (8:18,8 sek.).

Na 800 m. Kucharski zajął 3-cie miejsce w czasie 1:54,5 sek., ustanawiając nowy rekord polski na tym dystansie.

Zawody, które się odbyły na miejscowym stadionie, zgromadziły przeszło 20 tysięcy widzów. (PAT).

Przebieg o smutnej przegranej Kusocińskiego przed P.A.T. podała cała prasa warszawska, a tylko P.A.T. jakoś nie spieszy się.

Wieczorek zgłosił próbę pobicia rekordu. Wieczorek Jan z WKS. zgłosił próbę pobicia rekordu Polski w

zięścioboju. Próba odbędzie się w sobotę i w niedzielę na boisku Ostroka W. F. na Pióromoncie.

Zaznaczyć trzeba, że rekord Polski w dziesięcioboju jest bardzo wysubrowany przez Siedleckiego. Wiczcorkowi trudno będzie dopiąć swego celu.

Dziś przybędzie pływakajkowy. Od piątku płyną z Narocza do Wilna 18 kajaków.

W sylvie biorą udział członkowie kursu wodnego Akad. Zw. Zbliżenia Międzynarodowego.

Wioslarze A.Z.S. wyjechali do Rygi. Wczoraj o godz. 18 z minutami wyjechali z Wilna do Rygi wioslarze A.Z.S. wileńskiego.

Wilnianie wezmą udział w międzynarodowych regatach wioslarskich o mistrzostwo Łotwy.

A.Z.S. startować będzie w biegu czwórek, w konkurencji akademickiej, a Keppel zamierza startować w biegu jedynek otwartych i nowicjuszy.

Szanse Keppla są większe, niż czwórki, która pojechała po stosunkowo krótkim treningu.

Kierownikiem reprezentacji A.Z.S. jest Emir Tuhan Mirza Baranowski.

Zawody sportowe w Brasławiu.

Z każdym rokiem zaczynają coraz większym powodzeniem cieszyć się przeliczne jeziora położone koło Brasławia.

W tym roku, prócz obozu CIWF., wyjechało na letnie wycieczki grupy członków z Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników wileńskich, którzy zamierzają rozegrać mecz towarzyski w tenisie w grach sportowych z CIWF.

W drużynie CIWF. wystąpią gracze: kpt. Herhold, por. Konopacki i Jesionka.

MECZ TENISOWY POLSKA - ESTONIA O PUHAR DAVISA.

Mecz tenisowy Polska-Estonia o puchar Davisa odbędzie się definitywnie w dniach 3, 4 i 5 sierpnia w Tallinie.

UDZIAŁ POLSKI W WIOSLARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY.

Na mistrzostwa wioslarskie Europy, które się odbędą w Lucernie, Polski Związek Towarzystw Wioslarskich wysłał 4 osady: jedynki, dwójki ze sternikiem, czwórki bez sternika i czwórki ze sternikiem.

O WEJŚCIU DO LIGI.

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił już kalendarzyk międzynarodowych rozgrywek o wejście do Ligi. Rozgrywki rozpoczną się dn. 19 sierpnia i trwać będą prawdopodobnie do połowy listopada.

Terminarz rozgrywek jest następujący: 19 sierpnia Łódź - Poznań, Warszawa - Pomorze, Śląsk - Kraków, Stanisławów - Lwów, Lublin - Wola.

2 września Warszawa - Łódź, Pomorze - Poznań, Lwów - Lublin, Wołyń - Stanisławów, Kielce - Śląsk, Wilno - Białystok.

16 września Łódź - Pomorze, Poznań - Warszawa, Kraków - Kielce, Wola - Lwów, Stanisławów - Lublin.

23 września Pomorze - Łódź, Warszawa - Poznań, Śląsk - Kielce, Lwów - Stanisławów, Wola - Lublin, Białystok - Wilno.

30 września Łódź - Warszawa, Poznań - Pomorze, Kraków - Śląsk, Lwów - Wola, Lublin - Stanisławów, Polesie - Wilno.

7 października Poznań - Łódź, Pomorze - Warszawa, Kielce - Kraków, Lublin - Lwów, Stanisławów - Wola, Białystok - Polesie.

Kongres bocianów.

Co trzy lub co cztery lata zbierają się tłumnie bociany w Iwanec w Chorwacji podczas przelotu na południe.

BILANS SUROWY Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A.

Table with columns: AKTYWA, PASywa, and various financial entries like Kasa i sumy do dyspozycji, Kapitały własne, Wkłady, Rachunki bieżące, etc.

Kino - Rewja "COLOSSEUM" Od dziś gościnne występy znakomitego warszawskiego artysty WŁODZIMIERZA ORSZY BOJARSKIEGO.

KINO - REWJA "COLOSSEUM" Ceny od 25 gr. - Dziś. ANNABELLA i JEAN MURAT w najlepszej komedji francuskiej realizacji króla reżyserów JOE MAYERA.

HELIOS D Z I S. Piłmienna, żywiłowr, góra DOLORES DEL RIO Piłmień w najnowszym arcyfilmie miłosnym.

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO

Znaleziono dnia 17 VII - paczkę z materjałem. Odebrać można w Administracji "Dz. Wil." - 0

Amator dzieci. Pan lubi dzieci? - Owszem. Ale tylko, kiedy krzyczą. - To dziwne. - Bo je wtedy wynoszą.

Inteligentna pani. Inteligentna pani, która pracowała, dobrze piśmie, poszukuje jakiegokolwiek pracy odpowiedzialnej w mieście Zamkowa 18-17 Karzewska.

Biała Papuga. (Przeład autoryzowany z angielskiego). ROZDZIAŁ VIII. List zaczynał się nie po bratersku: „Szanowna Pani!”

Z tego względu posyłam znów Pana Lorna do A. z poleceniem udzielenia Pani opieki i obrony. Pani rozumie, że w danych okolicznościach robię więcej, niż to jest moim obowiązkiem.

pryszał detektywa, a to coś znaczy. - Owszem - rzekłem sucho, wstając i oddając jej list. Ręce nasze zetknęły się. Ująłem jej dłoń, tak jak poprzednio w korytarzu.